



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Kilka uwag
o śpiewaniu
| s. 3



Tadeusz Filipczyk
o »Gorolu«
| s. 4



Trudno przewidzieć
bieg wydarzeń
| s. 8



»Cieszynity« wręczone

WYDARZENIE: We wtorkowe popołudnie w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Wiśle odbyła się sesja Rady Miasta Wisła, podczas której zostały wręczone nagrody „Cieszynit uznania”. Są one przyznawane promotorom dobrego imienia Śląska Cieszyńskiego na świecie.



Józef Budniak



Jan Cieślak



Daniel Kadłubiec



Jan Olbrycht



Vladislav Volný

Nazwa nagrody, której pomysłodawcami są Aleksandra Trybuś-Cieślak oraz Karol Cieślak, nawiązuje do wiosennego kwiatka cieszyńnianki oraz cieszynitu, skały magmowej występującej w okolicy Cieszyna. W tym roku wyróżnienia zostały wręczone po raz trzeci. W skład kapituły weszli Karol Cieślak (przewodniczący), Janusz Podzórski, przewodniczący Rady Miejskiej w Wiśle, Jan Wacławek – biskup ŚKEAW, Aleksandra Trybuś-Cieślak – dyrektor Liceum Ogólnokształcącego Towarzystwa Ewan-

gelickiego oraz Józef Szymeczek, wiceprezes Kongresu Polaków w RC.

W tym roku „Cieszynit uznania” otrzymali: ks. prof. dr hab. Józef Budniak, kapłan diecezji bielsko-żywieckiej, pastor Jan Cieślak, prof. Karol Daniel Kadłubiec, dr Jan Marian Olbrycht, europoseł, samorządowiec oraz biskup Vladislav Volný.

– Kiedy człowiek jeździł po rozmaitych miejscach w świecie, zawsze miał takie myśli, jak to się stało, że z tej beskidzkiej Wisły ludzie porojeżdżali się po rozmaitych

miejscach. Jest to taka boża łaska, że tu z tego skrawka ziemi cieszyńskiej wyszło wielu wspaniałych ludzi, którzy noszą pochodnię ducha w rozmaite miejsca – powiedział pastor Cieślak.

– Zawsze się ogromnie cieszę, kiedy jest nagroda związana z ziemią cieszyńską, czyli taka nagroda, która w nazwie ma rdzeń „ciesz-”: „Cieszynianka” czy „Cieszynit”. Podpowiadam jeszcze jedną rzecz związaną z ziemią cieszyńską, a mianowicie cieszynkę, czyli strzelbę z XVI wieku. Podpowiadam więc za

darmo włodarzom, żeby wprowadzili nagrodę „Cieszynka – strzał w dziesiątkę” – zaczął profesor Kadłubiec. – Tegoroczny „Cieszynit” zyskał niezwykle blask, proszę bowiem łaskawie zauważyć, że tylko ja i znakomity europoseł jesteśmy ze sfery profanicznej. Pozostali wyróżnieni to osoby duchowne wysokiej rangi i ten „Cieszynit” otrzymał dzięki temu zupełnie nowy blask – dodał.

– Kiedy otrzymałem zaproszenie na dzisiejszą uroczystość od mojego przyjaciela Karola Cieślaka, zadałem sobie pytania: „dlaczego?”

„co takiego nadzwyczajnego zrobiłem?”. I sam sobie na nie odpowiedziałem, że przecież wierne i sumienne wykonywanie posługi duszpasterskiej czy urzędu biskupa to są rzeczy normalne. Odbieram to w taki sposób, że nie zrobiłem nic nadzwyczajnego, ale starałem się być wierny w tej swojej posłudze. Jestem bardzo rad i wdzięczny za to, że znalazłem się w tym gronie ludzi, których bardzo szanuję i lubię. Dziękuję za to wyróżnienie – powiedział biskup Volný.

MAŁGORZATA BRYL

W OBIEKTYWIE



W 73. rocznicę bitwy pod Monte Cassino Bronisław Firla z Suchoj Górnjej jako jedyny z żyjących żołnierzy 2. Korpusu Polskiego wziął udział w majowym Święcie Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Monte Cassino i Gimnazjum im. św. Jana Pawła II w Kętach w województwie małopolskim. W uroczystości towarzyszył mu Karol Mrózek.

Fot. ARC

TYM ŻYJE... ŚWIAT

Brytyjskie służby potwierdziły, iż wśród ofiar śmiertelnych poniedziałkowego zamachu w Manchesterze znajduje się co najmniej dwoje polskich obywateli, a jeden został ranny. Zabić to dwoje poszukiwanych dotąd Polaków – rodzice, którzy przyszli odebrać córki uczestniczące w koncercie. Trzeci ranny Polak to ojciec innej rodziny, która była na imprezie. Mężczyzna przebywa w szpitalu, jest po ciężkiej operacji.

Do silnej eksplozji doszło w poniedziałek wieczorem w hali Manchester Arena po koncercie amerykańskiej wokalistki Ariany Grande. Brytyjska policja ustaliła, że sprawcą ataku był 22-letni Brytyjczyk libijskiego pochodzenia Salman Abedi.

Zamachowiec samobójca miał ze sobą „prowizoryczny ładunek”, który zdetonował po koncercie. Do przeprowadzenia ataku przyznało się Państwo Islamskie. Oświadczenie w tej sprawie opublikowała powiązana z dżihadystami agencja propagandowa Amak.

W zamachu w Manchesterze zginęły co najmniej 22 osoby, ponadto jest wielu rannych. Jak informuje Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP, polscy konsulowie otoczyli opieką rodzinę ofiar. Niezbędną pomoc konsularną otrzymują także ranni obywatele RP i jego rodzina. Kondolencje rodzinie zmarłych w zamachu Polaków złożyli z kolei prezydent i premier RP. (wik)

CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!



www.glosludu.cz

Serwis o Polakach
na Zaolziu



17059

DZIEŃ DOBRY Z »GŁOSEM«

Dziś

25

maja 2017 r.

Imieniny obchodzą: Grzegorz, Magda**Wschód słońca:** 4.25**Zachód słońca:** 20.40**Do końca roku:** 220 dni**Przysłowie:**

„Jak w maju plucha, to w czerwcu posucha”

(Nie)typowe święta:

Dzień Stemplarza, Dzień

Piwowara, Dzień Weterana

Jutro

26

maja 2017 r.

Imieniny obchodzą: Angelika, Ewelina, Filip, Paulina**Wschód słońca:** 4.24**Zachód słońca:** 20.42**Do końca roku:** 219 dni**Przysłowie:**

„Gdy się grzmot w maju odezwie na wschodzie, rok sprzyja sianu i zbożu w urodzie”

(Nie)typowe święta: Dzień

Dzień Matki

NASZ »GŁOS«

**Beata Schönwald**

beata.schonwald@glosludu.cz

Bohater, który ratuje z opresji i nadstawia własny kark w obronie słabszych, to stara bajka. Współczesne bajki mają innych bohaterów i inny morał. Jedną z nich, która ma od razu dwóch bohaterów i, niestety, żadnego morału, nakręcono ostatnio w czeskim Jabloncu nad Nisą,

Pierwszy z nich, podwójny zabójca, skazany przed 23 laty na dożywocie za morderstwo z premedytacją, Jiří Kajínek, zamiast ratować życie, odbiera je innym. Drugim jest miłośnik przyrody, Miloš Zeman, który niczym władca absolutny bierze sprawy w swoje ręce i udziela łaski komuś (z pewnością nie za dobre sprawowanie), kto od początku drwi z czeskiej jurysdykcji, a w 2000 roku ucieka z więzienia.

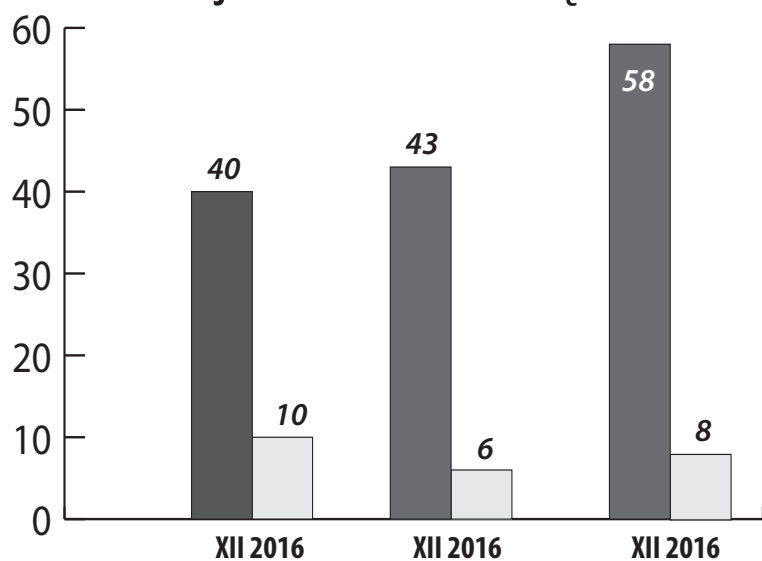
Jeśli wierzyć show, które towarzyszyło wtorkowemu wyjściu na wolność najpopularniejszego więźnia w Republice Czeskiej, wielu ludziom ta bajka się podoba. – Życzę mu tego – wypowiada się dla ČTK wójt Mirowa, który chce zabiegać o to, by częścią ścieżki edukacyjnej wokół miejscowej twierdzy-więzienia była również tzw. Kajínka boczna droga. Ma ona przypominać, że tędy uciekał współczesny hrabia Monte Christo.

Od wtorku Republika Czeska ma nowego celebrytę. Mnie zaś coraz wyraźniej nasuwa się paralela sprzed 2 tys. lat, kiedy tłumy wołały: „Uwolnij nam Barabasza!”.

(sch)

DANE TYGODNIA

Emeryci w wieku 100 i więcej lat w woj. morawsko-śląskim



Źródło: Czeski Zakład Ubezpieczeń Społecznych Legenda: ciemne tło – kobiety, jasne – mężczyźni Opr. (dc)

POGODA

GÓRY

dziś



jutro



dzień: 10 do 15 °C

noc: 9 do 8 °C

wiatr: 3-5 m/s

dzień: 12 do 16 °C

noc: 11 do 9 °C

wiatr: 1-4 m/s

DOŁY

dziś



jutro



dzień: 12 do 16 °C

noc: 11 do 12 °C

wiatr: 3-6 m/s

dzień: 13 do 18 °C

noc: 13 do 11 °C

wiatr: 2-4 m/s

Szanowni Czytelnicy

Dziś

sekretariat redakcji będzie czynny od godz. 8.30 do 15.30. Natomiast dziennikarka dyżurna, **Małgorzata Bryl**, czeka na Państwa w godz. 9.00-12.00. Tel. 604 235 301, e-mail: bryl@glosludu.cz. Jeżeli mają Państwo ciekawy temat, którym chcecie się podzielić z innymi czytelnikami, zapraszamy do siedziby „Głosu Ludu”, Czeski Cieszyn, ul. Komeńskiego 4.



Obwodnica planowo

Budowa obwodnicy Trzyczna powoli wkracza w decydującą fazę. W zeszłym tygodniu przekonali się o tym na własne oczy przedstawiciele władz miasta, którzy zostali zaproszeni na dzień kontrolny na budowie odcinka nowej drogi I/11 Oldrzychowice-Bystrzyca.



Fot. ŠÁRKA SZLAUROWA

Termin dokończenia prac powinien zostać dotrzymany.

– Wszystkie najważniejsze obiekty na budowie naszego odcinka są gotowe, teraz przyszła kolej na wykonanie nawierzchni, barier, ekranów akustycznych i inne prace wykończeniowe – potwierdził Pedro Gonçalves, członek zarządu spółki wykonawczej MOTA-ENGIL Central Europe. – Ożywiony ruch na budowie oraz fakt, że prace odbywają się zgodnie z harmonogramem, utwierdziły nas w przekonaniu, że

termin dokończenia prac zostanie dotrzymany. W październiku powinniśmy już jeździć nową drogą – cieszyła się burmistrz Trzyczna, Věra Palkovská.

Na odcinku między Oldrzychowicami a Bystrzą wybudowano 12 mostów. Most, który przerzucono przez dolinę rzeki Olzy, ma 724 metry długości i jest najdłuższym obiektem, który wzniesiono w tym roku na budowach prowadzonych przez Dy-

rekcję Dróg i Autostrad. – To najbardziej skomplikowany element budowy, którego prawidłowe wykonanie będzie miało decydujący wpływ na terminowe oddanie do użytku całego odcinka – zwrócił uwagę Karel Strakoš, menedżer projektu odcinka Oldrzychowice – Bystrzyca.

Jeżeli termin faktycznie zostanie dotrzymany, pierwsi kierowcy wyjadą na drogę 15 października.

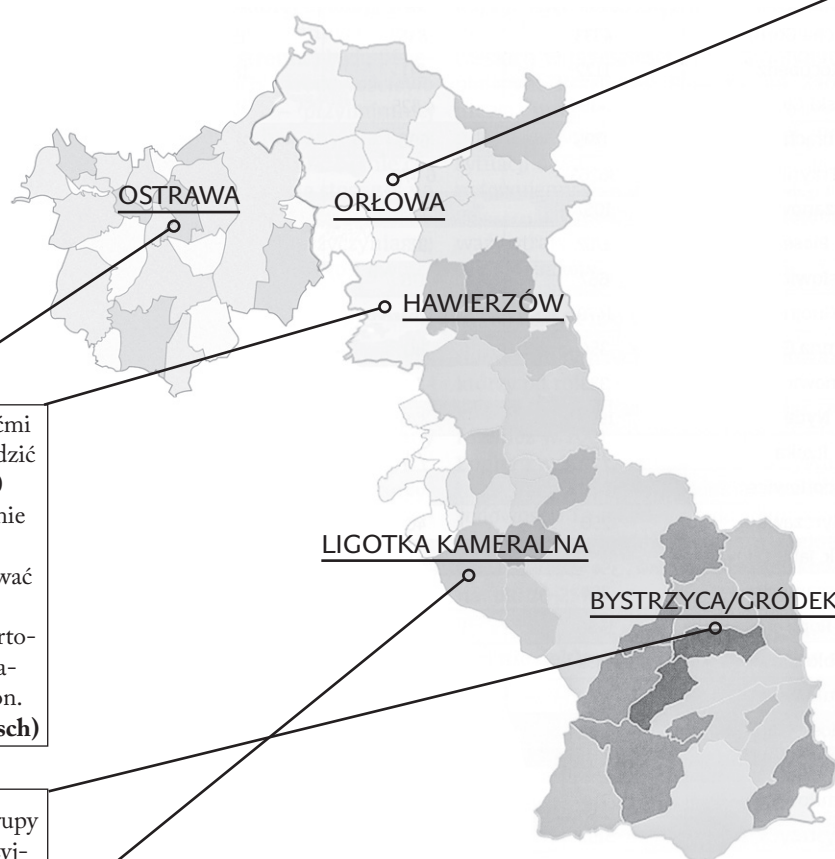
DANUTA CHLUP

DZIEJE SIĘ W REGIONIE

Zamek Śląskoostrowski ma w podziemiach nową, nietypową ekspozycję. Oficjalnie zostanie otwarta 1 czerwca. Muzeum Tajemnic zostało przygotowane we współpracy ze znanym „łowcą tajemnic”, Arnoštem Vašíčkem. Podzielone jest na kilka części tematycznych. Zwiedzający zapoznają się m.in. z historią poszukiwań zagadkowych zwierząt i wampirów, jedna z części poświęcona jest zagadkom z okresu prehistorii, mowa będzie również o magicznych praktykach prymitywnych plemion, którym Vašíček przyrzął się podczas swoich podróży.

(dc)

Ośmioletni chłopiec został w poniedziałek wieczorem potrącony przez samochód w Orłowej. W stanie ciężkim przetransportowano go śmigłowcem medycznym do szpitala w Ostrawie. Do wypadku doszło przed godziną 18.00 na ulicy Śląskiej, w pobliżu supermarketu Penny. Chłopak wbiegł nagle na jezdnię, w efekcie 34-letnia kobieta jadąca škodą fabią w kierunku ul. Ostrawskiej nie była w stanie zareagować. Wprawdzie gwałtownie zahamowała, „odbijając” jednocześnie w lewo, ale nie zapobiegła zderzeniu. Ostatecznie ośmioletek wyładował na masce samochodu. (wik)



Hawierzowscy rodzice z dziećmi mogą najbliższą sobotę spędzić na sportowo. W godz. 9.00-17.00 można będzie skorzystać bezpłatnie z wszystkich miejskich obiektów rekreacyjno-sportowych i spróbować swoich sił pod okiem trenerów w najróżniejszych dyscyplinach sportowych, takich jak siatkówka, gimnastyka, tenis stołowy czy badminton.

(sch)

Bystrzyckie biuro Lokalnej Grupy Działania Jabłonkowskie przyjmuje wnioski o dotacje europejskie na rozwój przedsiębiorczości społecznej w regionie. W przyszły poniedziałek odbędzie się w Centrum Wolnego Czasu w Gródku szkolenie dla zainteresowanych.

(dc)

W ramach tegorocznego „Ligockiego Jarmarku”, który odbędzie się w Ligotce Kameralnej pod koniec lipca, odbędzie się wystawa pt. „Moda w upływie czasu”. Dlatego organizatorzy zwracają się do osób, które posiadają ciekawe starsze okazy torebek, butów, kapeluszy, ubrań, by udostępniły je na wystawę. Ekspozycja zostanie po wystawie zwrócone właścicielom. Informacji można zasięgnąć w Urzędzie Gminy.

(dc)

Kilka uwag o śpiewaniu

Już poza nami XXIII Przegląd Cieszyńskiej Pieśni Ludowej. Przegląd liczny i na dobrym poziomie. W jego 74 punktach programu brało udział ok. 130 wykonawców w najróżniejszych kategoriach.

Co, moim zdaniem, należy podkreślić:

- Ogólnie wysoki poziom, o czym świadczy wiele równorzędnie przyznanych miejsc. Podajemy je poniżej.
- Śpiewaniu towarzyszyły stroje – kompletne i ładnie przygotowane. Nie było tenisówek czy innych butów sportowych, był jednak jeden mankament, o czym później.
- Wielkie uznanie dla przedszkola w Karwinie-Frysztacie za wydobycie z zapomnienia starych, oryginalnych i jakże pięknych pieśni-czek górniczych.

Gdy chodzi o kryterium repertuarowe, było to bezbłędne trafienie. Oby takich więcej.

Nad czym trzeba się zastanowić i co poprawić:

- Popracować nad zrozumieniem tego, co się śpiewa i o czym się śpiewa. W związku z tym pojawia się problem tempa. Nie można galopować z takimi pieśniami, jak „Jadom sukinnicy z Berna”, „Wyjźdź furmanku”, „W czornym lesie”, „Za tórnaszóm szopkóm” itd. Nie można śpiewać w polkowym rytmie o „Cymnej nocce”, która jest właściwie pieśnią wolnometryczną, rozlewającą się szeroko po łomnińskiej dolinie.



Przedszkolaki z Frysztatu w górniczym repertuarze.

- W cieszyńskich pieśniami nigdy nie było tempa synkopowanego. Ono bowiem zaciera charakter etniczny naszego folkloru pieśniowego. A przecież tak zaśpiewano „Ej, gróńczku, gróńczku”. Tak nie można.
- Nasi gorole nie nosili za kłobukami piór, a jednak się na Przeglądzie pojawiły. Wprawdzie jednostkowo, ale były. I to może być początek jakiejś manieri. Niby z piórkami dobrze się wygląda, więc

warto włożyć za kłobuk. Nie warto i nie można.

- Nie bez przyczyny piszemy o manierach, bowiem jedna stała się już plagą. Chodzi o plectenie włosów do warkocza. O zgrozo, dzie-

czyń! Prawie same tzw. warkocze francuskie, ciągnące się od góry głowy grzebieniem. Nigdy się tak Cieszyňianki nie nosiły. To nie pasuje do ich stroju.

- Gwara była dobra, ale nie doskonała. Ta od Jabłonkowa różni się od tej koło Cieszyna czy Karwiny. Warto nad nią popracować, bowiem jest ona jednym z najważniejszych wyróżników tego, kto skąd jest.
- Spróbujmy sięgnąć, wzorem frysztackiego przedszkola, do starych pieśni-czek czy pamięci tych, którzy pamiętają dawne melodie, by w kółko nie śpiewać o kapuście u chodnika, o Janiczku, co trawym siecze, także nie „Hej, bystra woda”, która nie jest naszym dobrem, choć śpiewamy ją na festynach czy wycieczkach.

Ogólnie, powtarzam, było bardzo dobrze, ale jest jeszcze co ulepszać, też mobilizować szkoły, a jest ich sporo, które uważają, że nie trzeba brać udziału w czymś takim. Bardzo sobie szkodzą. Natomiast nauczycielom, wychowawcom, może i rodzicom, którzy wiedzą, jak ważny jest ludowy śpiew, należy się wielki szacunek i uznanie za wspierającą pracę, którą w to wkładają. No i organizatorom też – Centrum Pedagogicznemu i Ars Musica.

Daniel Kadłubiec

Karin Bartulec z PSP im. Wisławy Szymborskiej w Wędrynie zdobyła jako solistka Grand Prix w XXIII Przeglądzie Cieszyńskiej Pieśni Ludowej. Jury w składzie: prof. dr hab. Daniel Kadłubiec (przewodniczący), dr Magdalena Szyndler i prof. dr hab. Alojzy Kopoczek przyznało w poszczególnych kategoriach szereg pierwszych, drugich i trzecich miejsc. Oto zwycięzcy (pierwsze miejsca):

Grupa wiekowa A
Soliści: Jakub Brych, Adam Swaczyna (obaj Przedszkole Karwina), duety: Lucie i Aneżka Jakubik (przedszkole Jabłonków), grupy śpiewacze: Przedszkole Karwina.

Grupa wiekowa B
Soliści: Zuzanna Sabela (PSP Gnojnik), Teresa Kaszper (PSP Wędrynia), Damian Malczyk

(PSP Karwina), Miriam Kuczera (PSP Trzyniec), Daniela Kufa (PSP Mosty). Duety: Teresa Jopek i Terezie Jakubik (PSP Jabłonków), grupy śpiewacze: „Łączka” (PSP Bystrzyca).

Grupa wiekowa C
Soliści: Dorota Bartnicka (PSP Trzyniec), Magdalena Sabela (PSP Gnojnik), Magdalena Wierzoń (PSP Cz. Cieszyn), Tacjana Trzaniel (PSP Cz. Cieszyn), Karin Bartulec (PSP

Wędrynia), Petra Sikora (PSP Wędrynia). Duety: Ewa Mładá i Anna Chodura (PSP Gnojnik), grupy śpiewacze: Nina Katrušák, Magdalena Wierzoń, Klara Cichá (PSP Cz. Cieszyn), kapele: „Rozmarynek” (PSP Jabłonków).

Grupa wiekowa D
Kapele: „Zorómbek”.

(dc)

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

AKTYWNI NAUCZYCIELE

W malowniczej wiosce, w której zawsze świeci słońce, w Gródku, spotkali się w ubiegłym czwartku nauczyciele emeryci z całego Zaolzia. Pod kierownictwem Władysława Wałacha poznawali ciekawą historię wioski. Zwiedzanie rozpoczęło od miejscowej szkoły, gdzie na początek dyrektor placówki, Kazimierz Cieślak, przedstawił działający w szkole „Kabaret okazyjny – my też”. Mali aktorzy przygotowują spektakle na różne imprezy szkolne, teksty pisze samo życie, czasem dyrektor, a dotyczą życia szkoły i wioski. Dla nas wystawili humorystyczną scenkę, pt. „Walne zebranie MK PZKO”.

Nauczyciele oglądali przestronne klasy, w każdej interaktywną tablicę, ściany estetycznie ozdobione plastycznymi wycinankami i rysunkami, pomoce umieszczone tak, aby zawsze były pod ręką. Aż chciało się usiąść w ławce i uczestniczyć w lekcji...

Opuszczamy szkołę, podziwiając jej pracowników za pomysłowość i wielki wkład pracy widoczny na każdym kroku. W „Muzeum Wiejskim” nie możemy wyjść z podziwu. W małym pomieszczeniu zgromadzono wiele staroci – młynki do kawy, żelazka z duszą, bańki do mleka, mangel... Zebrane przedmioty dokumentują przeszłość, starszym przypominają czasy młodości, a młodzi mają okazję poznać przedmioty i narzędzia używane przez przodków. Często było słycać: „tę maszynę do szycia mam w domu”, w takim wózku woziłam córkę”.

W Domu PZKO nie tylko degustujemy pyszny krupicznik z masłem i kołaczki, ale także słuchamy wspomnień koleżanek, które swoją pracę pedagogiczną rozpoczynały w gródeckiej szkole.

Odpoczęci wyruszyliśmy na spotkanie z historią. Nazwa wioski świadczy o istnieniu warownej siedziby – gródka.

Słońce, las, szumiące fale Olzy i bogactwo wrażeń kolejny raz uświadomiły uczestnikom spaceru, że warto uczestniczyć w imprezach organizowanych przez KNE, a chce się należeć do tego grona. Zarząd KNE zaprasza w swoje szeregi wszystkich nauczycieli emerytów.

Za miłe i ciekawe przeżycia należą się podziękowania organizatorce – Irenie Dudzie.

Halina Pawera

JEST NOWY KLUB

Po 35 latach działalności, w listopadzie 2016 roku, frysztacki chór żeński „Kalina” zakończył swoją dotychczasową działalność. To już dziś historia. Pojawiło się natomiast nowe „ciało” pod nazwą Kalinaklub.

Nie da się zaprzeczyć, że lubimy być razem, lubimy śpiewać, lubimy też nasze pogawędki i ploteczki, dzięki którym dowiadujemy się o wielu ciekawych sprawach. Dlatego na zebraniu zarządu MK PZKO ustalono – za obopólną zgodą – że w każdy pierwszy czwartek miesiąca świetlica będzie nadal do naszej dyspozycji.

Do tej pory odbyły się cztery spotkania. W lutym wysłuchałyśmy pogadanki na temat:

„Rola pieniądza w naszym życiu”. Marcowe spotkanie poświęcone zostało porządkowaniu archiwum nutowego oraz przygotowaniu wszystkich czterech tomów kronik „Kaliny”. Na maj zaplanowałyśmy jajecznicę i piosenki naszej młodości, a czerwcowe spotkanie odbędzie się pod hasłem „Skąd ja to znam?”.

Już wkrótce wakacje. Spotkania więc przepadną. Po labie wracamy do świetlicy. Nadal naszą szefową jest Janka Przybyła. Całkiem fajna sprawa ten Kalinaklub. O czym spieszymy powiadomić naszych przyjaciół, sympatyków i znajomych.

Wanda Kondziołkowa

POŻEGNANIE SPOŁECZNIKA

We wtorek 9 maja pożegnaliśmy śp. Brunona Kalinę, wielkiego społecznika. Urodził się 25 czerwca 1931 roku w Olbrachcicach. Z zawodu był inżynierem-geologiem, pracował na różnych stanowiskach kierowniczych kopalni „1 maja” w Karwinie. Po godzinach pracy był duszą towarzystwa. Od wczesnych lat młodości był animatorem kultury w swojej wiosce. Razem z przyjacielem, Karolem Miczką, tworzyli trzon miejscowego teatru amatorskiego. Ze wszystkich sił najpierw pracowali przy rozbudowie sceny Domu Robotniczego, by potem wystawiać na niej coraz bardziej ambitne przedstawienia. Śp. Brunon grywał w nich wszystkie główne role męskie, zawsze brawurowo i z przekonaniem. W latach 1948-1980 wystawiono 33 sztuki.

Od wczesnych lat młodości był też chórzystą, później dyrygentem chóru „Olbrachcice”. Był członkiem zarządu MK PZKO, przez pewien czas jego prezesem, a przez długie lata przewodniczącym komisji rewizyjnej. Pracował w Urzędzie Gminy, udzielał się w organizacjach społecznych.



Fot. ARC

Żadna uroczystość w licznej rodzinie nie obeszła się nigdy bez jego „Sto lat” i „Po pierwszy raz”. Potrafił inicjować wspólne śpiewanie naszych polskich piosenek – a gdy się skończyły, to i czeskich oraz słowackich – przez kilka, nawet kilkanaście godzin. Cześć jego pamięci! (A.S.)

TADEUSZ FILIPCZYK O »GOROLU«: Po prostu lubimy śpiewać

Czym dla pana jest jubileusz 70-lecia chóru „Gorol”?

Ludzie mają takie wyobrażenie, że ten, co obchodzi jubileusz, to tak sobie siedzi w fotelu i przyjmuje z zadowoleniem prezenty i kwiaty. Jubilat cieszy się, że doczekał tego święta, ale tak naprawdę nie o to chodzi. Ważne jest, żeby dożyć jubileuszu w takiej kondycji, by człowiek nie musiał siedzieć w tym wspomnianym przeze mnie fotelu. Ważne, by mógł tak elegancko przywitać się i przyjąć wszystkie gratulacje z taką pobożnością i bez względu na to, ile ma lat, żeby jubileusz potraktować jako wielki dar od życia.

Jednak nie będziemy obchodzić jubileuszu, jeśli niczego w życiu nie zrobimy. Trzeba być w życiu czynnym od rana do wieczora. W odwrotnym wypadku ten jubileusz nie będzie nam smakować. Można to porównać do udanej imprezy – ogromne zadowolenie i satysfakcja. Jubileusz „Gorola” to taka duża satysfakcja, ale nie robimy tego dla siebie. Wszystko to dla ludzi, którzy nas lubią, dla naszych żon, dla naszych babć i dzieci.

„Gorol” to część pana życia. Jaki był początek tej wielkiej przygody?

Do „Gorola” trafiłem dwa lub trzy lata przed aksamitną rewolucją. To było tuż po tym, gdy przeprowadziłem się z Karwiny. Cała moja

rodzina wywodziła się z gór, więc czegośkolwiek bym nie zrobił, zawsze będzie mnie ciągnąć w te strony. Mieszkalem tutaj niespełna miesiąc, gdy nagle zjawił się Władek Młynek w czerwonym samochodzie i od razu zawiózł mnie prosto na próbę „Gorola”. Tak się złożyło, że już w 1989 roku razem z Władkiem poprowadziłem Gorolski Święto. Z Władkiem znaliśmy się już oczywiście wcześniej.

Zespół cieszy się dużym zainteresowaniem i przyjmuje nowych członków. Jak to się przekłada na pracę chóru dziś?

Muszę przyznać, że teraz ci młodzi to naprawdę porządni „syncy”. Niesamowicie fajna grupa młodych ludzi. Rozpoczęło się, gdy do „Gorola” przyszedł Grzegorz Skupień i jego brat Janusz. Oni mieli wielu kolegów, którzy później przyszli za nimi. Na początku było to trochę takie nijakie. Zresztą przeważnie tak jest, że gdy do zespołu trafia młody, nieociosany gorol, to trzeba trochę czasu, żeby go przygotować do pracy w chórze. Jeżeli ktoś nie śpiewał wcześniej, nie grał na żadnym instrumencie, to sprawa jest trudna, ale ta obecna ekipa to świetni chłopcy. Wprawdzie wszyscy są już dziś żonaci i bardzo możliwe, że czasami żony się trochę gniewają, bo często trzeba wyjeżdżać na kon-

certy, ale chłopaki robią naprawdę dobrą robotę. „Gorol” to jedna wielka rodzina. Między nami jest taka swoista więź. Gorole śpiewają z radości, z żalu, czasami ze smutku... Gorolsko nuta jest po prostu piękna.

Teraz powiało trochę żalem. Taka pieśń na smutną nutę. Skąd nagle zmiana nastroju?

Taki smutek wyczuwam, gdy się czasami zamyślę. Mnie nasuwa się takie skojarzenie – „Byli chłopcy, byli, ale się minyli, my się też minimy po niedługi chwili” – takie dosadne gorolskie powiedzenie. Nikt nie będzie nas tutaj na wieki trzymać. Wszystko przemija. Jestem pewien, że kiedyś na łące niebieskiej wszyscy spotkamy się, siądziemy pod krzaczkiem, otworzymy butelkę czegoś dobrego. Spotkamy się i porozmawiamy o tym, co zrobiliśmy, a także czego jeszcze nie zdążyliśmy zrobić. Wtedy nie ma się co przejmować, bo przyjdą nowi, młodzi gorole i dokończą nasze dzieło. Pod tym względem patrzę na to wszystko bardzo optymistycznie. Dobrze jest też dlatego, że jest nasza dyrygent Kasia Kantor. Dopóki ona będzie nas miała pod swoimi skrzydłami, to będzie naprawdę dobrze. Bo ona, jak mało kto, potrafi z tych synków wycisnąć dużo więcej śpiewania. Trzeba ich tylko czasami trochę bardziej przycisnąć.



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Tadeusz Filipczyk

Czego życzyłby pan „Gorolowi” z okazji 70 lat istnienia?

Powiem tak. Jurę spod Grónia pierwszy raz zobaczyłem w 1948 roku w Darkowie. To była „Gorolsko Błyskawica”. Jako mały chłopiec siedziałem na ramionach taty. Mówił mi wtedy, żebym patrzył na takiego dużego pana, bo to właśnie jest Jura spod Grónia. On wtedy siedział tak na boku, kroił chleb i

spokojnie jadł. Dla Władka „Gorol” był oczkiem w głowie.

Dlatego „Gorolowi” życzę, aby się spełniły słowa Władysława Niedoby – „Niebo i ziemia przeminie, ale »Gorol« musi trwać”. I tego życzę naszym gorolom, żeby trwali i śpiewali tak pięknie, jak do tej pory, bo jak powiedział Józef Pilich, gorole po prostu lubią śpiewać.

Rozmawiał: Marek Słowiaczek

Nim zostaną matkami

Jutro wszystkie mamy będą obchodziły swoje święto. Także te, które dopiero spodziewają się dziecka. Regina Słowik, szefowa pielęgniarek na oddziale ginekologiczno-porodowym Szpitala Trzyniec, pomaga kobietom w przygotowaniu do nowej roli, organizując dla nich kursy przedporodowe. W trzynieckim szpitalu urodziło się w ub. roku 785 dzieci.

Można by sądzić, że w czasach, kiedy wszystko można znaleźć w Internecie, nie ma specjalnej potrzeby organizowania wykładów nt. porodu czy opieki nad dzieckiem.

Internet jest, paradoksalnie, jednym z powodów, dla których organizujemy te kursy. W sieci można się bowiem natknąć na szereg nieprawdziwych informacji. Dlatego podczas pierwszego spotkania zwracamy mamom uwagę, że w przypadku internetowych informacji nie mają pewności, kto je publikuje i czy są one wiarygodne.

Czego dowiadują się uczestniczki kursu?

Kurs składa się z ośmiu wykładów, prócz tego są ćwiczenia i pływanie dla ciężarnych. Pannie dowiadują się wszystkiego o ciąży, o jej wpływie na organizm i psychikę, mówimy im, jak powinny się odżywiać i dbać o siebie. Poświęcamy także uwagę karmieniu piersią. Już przed porodem można bowiem usunąć pewne przeszkody, które mogą później utrudniać karmienie noworodka.

Na przykład jakie?

Chodzi przede wszystkim o płaskie lub wciągnięte brodawki, które utrudniają dziecku przyssanie się do piersi. W okresie ciążowym można poprawić sytuację poprzez masaż i dzięki specjalnym pomocom służącym do formowania brodawek.

To z pewnością duża pomoc dla mam,



Fot. DANUTA CHLUP

Regina Słowik trzyma na ręku dziewczynkę, która kilka dni temu przyszła na świat w trzynieckim szpitalu.

które chcą karmić piersią. Są też takie, które od początku zakładają, że nie będą karmić?

Są, ale to rzadkość. Zawsze mówię uczestniczkom kursu, że każda z nas ma predyspozycje do karmienia, lecz mamy też wolny wybór. Dlatego jeżeli kobieta nie chce karmić piersią, nikt jej nie będzie do tego zmuszał. Natomiast dla mam, które po powrocie z porodówki mają problemy z karmieniem, mamy całodobową telefoniczną poradnię.

Czego dowiedzą się ciężarne na temat porodu?

Całego szeregu praktycznych informacji: kiedy należy jechać na porodówkę, do kogo mają się zgłosić, o co będą pytane w trakcie

przyjmowania do szpitala. Mówimy matkom, jak długo trwa poród, zwracamy im uwagę, że poród nie obejdzie się bez bólu, wyświetlamy film o porodzie. Poświęcamy uwagę roli ojca przy porodzie. W tym wykładzie biorą udział także panowie. U nas większość porodów odbywa się z udziałem ojców i muszę powiedzieć, że są wspaniali, naprawdę bardzo pomagają żonom. Z drugiej strony – jeżeli ojciec nie chce być obecny przy porodzie, to nie należy go zmuszać. Od razu widać, kto przyszedł pod przymusem.

Swoje najmłodsze dziecko rodziłam przed 11 laty. Wiele się od tego czasu zmieniło w praktyce porodowej?

Nowością jest tak zwany plan porodowy, czy raczej lista życzeń rodzącej dotyczących przebiegu porodu. Mamy piszą na przykład, że nie chcą lewatywy lub nacięcia krocza, o ile nie będzie ono konieczne. Zawsze zwracamy im jednak uwagę, że to nie jest żadna umowa zawarta ze szpitalem. Nie można przewidzieć, jak poród będzie przebiegał, więc nie możemy rodzącej zapewnić, że spełnimy jej wszystkie życzenia. Pannie często, jeszcze w czasie przed porodem, korzystają z możliwości osobistej konsultacji swego planu porodowego.

Dużo kobiet domaga się podczas porodu leków przeciwbólowych?

Mamy bardzo dobre doświadczenia ze znieczuleniem zewnątrzoponowym, które zresztą oferujemy nieodpłatnie. Zabiegu dokonuje anestezjolog, a więc osoba, która się na tym dobrze zna. Dzięki znieczuleniu bóle są o wiele łagodniejsze i rodząca rozluźnia się, co pomaga w otwieraniu dróg rodnych i poród przebiega sprawniej. Według naszej statystyki, w ub. roku 28 proc. rodzących w sposób naturalny skorzystało ze znieczulenia zewnątrzoponowego, stosowane jest ono także

podczas cesarek. Wtedy podawana jest mocniejsza dawka leku.

W trzynieckim szpitalu rodzi się klasycznie, czy możliwe są też alternatywne porody?

Nie mamy warunków do porodu w wodzie, lecz poza tym kobiety mogą rodzić we wszystkich możliwych pozycjach, tak, jak sobie tego życzą. Są piłki, które pomagają się rozluźnić, pomoce do masażu, mamy cały czas mogą korzystać z prysznicza. Dziecko zaraz po porodzie kładziemy na brzuchu matki, po ustaniu pulsacji pępowiny ojciec sam ją przecina. Następnie noworodka ważymy, mierzymy, kładziemy z powrotem na brzuchu mamy. Zapewniamy w ten sposób nieprzerwany kontakt dziecka z mamą i tatą na sali porodowej. Zainteresowanym możemy także zaoferować poród ambulatoryjny. Kobieta rodzi w szpitalu i po upływie 8-12 godzin może iść z dzieckiem do domu. Ale tylko pod warunkiem, że uzgodniła z lekarzem pediatrą, iż przeprowadzi on badania, które robimy w szpitalu noworodkom w pierwszych dniach po urodzeniu.

Na kursie panie uczą się także opieki nad noworodkiem?

Nasza szpitalna fizjoterapeutka uczy mamy prawidłowego obchodzenia się z noworodkiem, doradza, jak dziecko należy podnosić i trzymać na ręku, by nie obciążać zbyt jego kręgosłupa. Nowością w naszym szpitalu jest wypożyczalnia monitorów oddechu dla niemowląt. Zwracamy mamom także uwagę na połóg. To bardzo ważny okres, kiedy organizm wraca do stanu przed ciążą, tymczasem mamy często zapominają dbać o siebie, ponieważ zajmują się głównie dzieckiem. Podkreślamy, że bardzo ważne jest prawidłowe odżywianie i wypoczynek.

DANUTA CHLUP

Moda na polski w Irkucku

Potrójne święto

Osoby polskiego pochodzenia, cudzoziemcy, a w większości sami Rosjanie uczą się języka polskiego na Irkuckim Uniwersytecie Państwowym, największej uczelni w stolicy Syberii Wschodniej. Chętnych do nauki polskiego jest coraz więcej – dziś to około 50 studentów.



Język polski można usłyszeć na całym świecie.

Polski jest wykładany jako jeden ze współczesnych języków słowiańskich na wydziale filologii rosyjskiej i jest przedmiotem obowiązkowym. Na innym wydziale – języków obcych – studenci mogą wybrać polski jako tzw. drugi język obcy. Prócz tego, jeśli chcą kontynuować naukę, mogą korzystać z dodatkowych fakultatywnych zajęć z języka polskiego.

– Historia Syberii Wschodniej i Irkucka jest powiązana z Polską, z zesłańcami. Są w Irkucku osoby pochodzenia polskiego – przyznaje Jekatierina Starodworska, prowadząca zajęcia z polskiego. Ale, jak zastrzega, nie można powiedzieć, by wśród uczących się języka polskiego osoby o takich korzeniach stanowiły większość. – Polski studiujał przede

wszystkim Rosjanie, są też cudzoziemcy – w zeszłym roku był to student z Wietnamu – a także studenci, którzy przyjechali na irkucką uczelnię z innych regionów Federacji Rosyjskiej – dodała.

Maria Łoszanina zaczęła uczyć się polskiego dwa lata temu, kiedy musiała zdecydować, czy wybrać jako dodatkowy język polski czy bułgarski. – Wybrałam polski, bo słuchałam muzyki polskiej i myślałam, że będzie lepiej uczyć się tego języka – wspomina. Dopiero później przypadkowo dowiedziała się, że jej rodzina ma polskie korzenie. Na warsztatach języka polskiego jedna ze słuchaczek znad Wisły zwróciła uwagę na jej nazwisko. Okazało się, że mają wspólnych krewnych.

Sonia Szurujewa, studentka filologii rosyjskiej, polskiego uczyła się najpierw w czasie studiów traktując to jako hobby. – Potem stało się to dla mnie interesujące – opowiada.

W Irkucku jest ponad 10 uczelni, a więc grupa niespełna 50 osób może nie wydawać się liczna. Jednak wydział filologii nie jest duży – na roku uczy się 20–25 osób. Można więc powiedzieć, że polski jest popularny na tyle, na ile jest to możliwe – ocenia pani Jekatierina. Lektorka języka polskiego Małgorzata Rapacz, skierowana do Irkucka przez polskie Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, zauważa, że z roku na rok liczba studentów uczących się polskiego rośnie.

Londynek.net



Zdjęcia: ARC

(L24.lt)



CZWARTEK 25 maja

6.05 Życie nad rozlewiskiem (s.) 7.00 Studio Wschód 7.35 Załoga Eko - skarby polskiej przyrody. Kto przygarnie pszczoły? 8.00 Pytanie na śniadanie 8.50 Panorama 8.55 Pytanie na śniadanie 10.45 Panorama 11.05 Polonia 24 11.25 Rozmowa Polonii 11.40 Halo Polonia 12.25 Krótka historia 12.35 Wiadomości 12.50 Barwy szczęścia (s.) 13.25 M jak miłość (s.) 14.20 Królowie śródmieścia. Nowe życie 15.10 Szlakiem miejsc niezwykłych. Pomniki historii. Zamość 15.25 Wiadomości 15.40 Wilnoteka 15.55 Jak to działa? Kogeneracja 16.30 Kopciuszek (s.) 17.00 Załoga Eko - skarby polskiej przyrody. Kto przygarnie pszczoły? 17.20 Krótka historia 17.30 Teleexpress 17.50 Polska z Miodkiem. Sieradz 17.55 Naszaarmia.pl 18.20 Podróże z historią. Wśród Huculów 18.55 Barwy szczęścia (s.) 19.25 Magazyn z Ameryki 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, sport, pogoda 20.45 Komisja morderstw. Korzenie 21.45 Polonia 24 22.05 Rozmowa Polonii 22.20 Halo Polonia 23.05 Magazyn śledczy Anity Gargas 23.40 Warto rozmawiać.

PIĄTEK 26 maja

6.05 Nad rozlewiskiem... (s.) 6.55 Magazyn śledczy Anity Gargas 7.30 Domisie (dla dzieci) 8.00 Pytanie na śniadanie 8.50 Panorama 8.55 Pytanie na śniadanie 10.45 Panorama 11.05 Polonia 24 11.25 Rozmowa Polonii 11.40 Halo Polonia 12.25 Krótka historia 12.35 Wiadomości 12.50 Na sygnale. Koniec zabawy 13.25 M jak miłość (s.) 14.25 Akwarium, czyli samotność szpiega. Nabór 15.25 Wiadomości 15.40 Warto rozmawiać 16.45 Baw się słowami 16.55 Domisie (dla dzieci) 17.20 Krótka historia 17.30 Teleexpress 17.50 Szkoła u sióstr 18.25 Było, nie minęło - kronika zwiadowców historii. Merkurego młodość druga 18.55 Na sygnale. Koniec zabawy 19.25 Wolny ekran 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, sport, pogoda 20.45 Na dobre i na złe (s.) 21.45 Polonia 24 22.05 Rozmowa Polonii 22.20 Halo Polonia 23.15 Nie ma jak u mamy.

SOBOTA 27 maja

6.05 Barwy szczęścia (s.) 7.30 Pytanie na śniadanie 8.50 Panorama 8.55 Pytanie na śniadanie 10.45 Polonia 24 11.05 Rozmowa Polonii 11.20 Halo Polonia 12.10 Ojciec Mateusz 16. Konferencja 13.05 Na dobre i na złe (s.) 14.05 O! Polskie przeboje 15.00 Okrasa łamie przepisy. Brytyjska jagnięcina z pieca i grilla 15.30 Księga przestrzeni. Bezy, winnice i pudełka na buty 16.00 Kulturalni

PL 17.00 Słownik polsko@polski 17.30 Teleexpress 17.55 M jak miłość (s.) 18.55 Przyjaciół do zadań specjalnych 19.40 Dobranocka 20.00 Wiadomości, sport, pogoda 20.35 Noce i dnie. Bogumił i Barbara 21.40 Sztuczki 23.20 Czy te oczy mogą kłamać - piosenki Agnieszki Osieckiej śpiewa zespół Raz Dwa Trzy (koncert).

NIEDZIELA 28 maja

5.55 Kino retro. Jadzia 7.35 Wolny ekran 8.00 Dzwony pojednania 8.35 Magazyn z Ameryki 8.55 Polska z Miodkiem. Hrubieszów 9.05 Ziarno. Być dobrym jak chleb 9.35 Baw się słowami 10.00 Transmisja mszy świętej 12.35 Tajemnica Sagali. Najkrótszy dzień 13.35 Nie ma jak u mamy 14.25 Turystyczna jazda 14.40 Kino retro. Jadzia 16.30 Rodzinka. pl (s.) 17.25 Polska z Miodkiem. Hrubieszów 17.30 Teleexpress 17.55 M jak miłość (s.) 18.50 Czy w oczy. Halina Frąckowiak 19.25 Baw się słowami 19.40 Dobranocka 20.00 Wiadomości, sport, pogoda 20.45 Blondynka 4. Żyć swoim życiem (s.) 21.45 Kocham Cię, Polsko! 23.20 Opole 2014 - przeżyjmy to jeszcze raz 23.55 Zakochaj się w Polsce. Sandomierz.

PONIEDZIAŁEK 29 maja

6.15 Szkoła u sióstr 6.50 Nad Niemnem 7.15 Moliki książkowe. Bałagan 7.30 Supelkowe ABC 8.00 Pytanie na śniadanie 8.50 Panorama 8.55 Pytanie na śniadanie 10.45 Pa-

norama 11.00 Kino retro. U kresu drogi 12.25 Krótka historia 12.35 Wiadomości 12.50 Barwy szczęścia (s.) 13.25 Blondynka 4 (s.) 14.20 Oczy w oczy. Halina Frąckowiak 14.50 Tamara 15.25 Wiadomości 15.40 Medycyna i ty. Chrapanie, hospicjum 15.55 Sonda 2 16.30 Kopciuszek (s.) 16.55 Supelkowe ABC 17.20 Krótka historia 17.30 Teleexpress 17.55 Kulturalni PL 18.55 Barwy szczęścia (s.) 19.25 Nad Niemnem 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, sport, pogoda 20.45 Marszałek Piłsudski 21.45 Polonia 24 22.05 Rozmowa Polonii 22.20 Halo Polonia 23.10 Jonasz w brzuchu Lewiatana.

WTOREK 30 maja

6.05 O! Polskie przeboje 6.55 Zakochaj się w Polsce. Sandomierz 7.30 W krainie baśni. Jabłko i pomarańcza 8.00 Pytanie na śniadanie 8.50 Panorama 8.55 Pytanie na śniadanie 10.45 Panorama 11.05 Polonia 24 11.25 Rozmowa Polonii 11.40 Halo Polonia 12.25 Krótka historia 12.35 Wiadomości 12.50 Barwy szczęścia (s.) 13.25 Noce i dnie. Bogumił i Barbara 14.25 Jonasz w brzuchu Lewiatana 15.25 Wiadomości 15.40 Smaki polskie. Smaki polskiej winprzowiny - lekka galaretką 15.55 Sonda 2 16.30 Kopciuszek (s.) 16.55 W krainie baśni. Jabłko i pomarańcza 17.20 Krótka historia 17.30 Teleexpress 17.50 Polska z Miodkiem. Zgierz 17.55 Niedziela z... kinem Stanisława Barei 18.40 Pod Tatrami

że ta placówka szkolna już 80 lat kształci aktywną i żądną wiedzy społeczność. – Nie ma nic lepszego, niż wychowanie dobrego człowieka, a to znaczy i całego pokolenia. Życzę temu gimnazjum dalszego rozwoju i żeby nadal panowała tu zgoda. Niechaj wasza szkoła nadal pozostaje placówką rejonu wileńskiego, pomyślnie łączącą kulturę, sztukę i naukę – mówił zastępca mera. Przekazał dla społeczności życzenia od mer rejonu wileńskiego, Marii Reksć.

Udział w święcie wziął też wnuk patrona rudomińskiego gimnazjum – Ferdynand Ruszczyk z synem Edwardem. Podziękował za zaproszenie na jubileusz. Opowiedział o pielęgnowanych w jego rodzinie tradycjach, a także o swoim dziadku – znanym malarzu Ferdynandzie Ruszczyku, który w 2002 roku został obrany na patrona szkoły w podwileńskim Rudominie.

Wnuk malarza powiedział, że oddanie się ulubionej działalności przyniosło dla jego dziadka wszystko to, co uważał za najważniejsze. Dlatego życzył wszystkim, a szczególnie uczniom, by dążyli ku temu, ku czemu lgną ich serca.

18.55 Barwy szczęścia (s.) 19.25 Flesz historii 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, sport, pogoda 20.45 Ojciec Mateusz 16 (s.) 21.45 Polonia 24 22.05 Rozmowa Polonii 22.20 Halo Polonia 23.10 Tamara 23.30 Polska z Miodkiem. Zgierz. 23.40 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie.

ŚRODA 31 maja

6.05 Nie ma jak u mamy 7.05 Program ekumeniczny 7.25 ABC wszystko wie 7.40 Mój zwierzyniec 8.00 Pytanie na śniadanie 8.50 Panorama 8.55 Pytanie na śniadanie 10.45 Panorama 11.05 Polonia 24 11.25 Rozmowa Polonii 11.40 Halo Polonia 12.25 Krótka historia - gen. Jan Dąbrowski i Legiony Polskie we Włoszech 12.35 Wiadomości 12.50 Barwy szczęścia (s.) 13.25 Marszałek Piłsudski 14.25 Kto się boi Nadii Sawczenko 15.25 Wiadomości 15.40 Gala Teraz Polska 15.55 Księga przestrzeni. Bezy, winnice i pudełka na buty 16.30 Kopciuszek (s.) 16.55 Tajemnice dzikich zwierząt. Dzik 17.05 Mój zwierzyniec 17.20 Krótka historia. Richard Nixon 17.30 Teleexpress 17.55 Kwartet 18.25 Studio Wschód 18.55 Barwy szczęścia (s.) 19.25 Wilnoteka 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, sport, pogoda 20.45 Królowie śródmieścia. Zakochana policjantka 21.45 Polonia 24 22.05 Rozmowa Polonii 22.20 Halo Polonia 23.10 Kto się boi Nadii Sawczenko.

WSPOMNIENIA



*Kto kochał – nie zapomni,
kto znał – niechaj wspomni.*
Dnia 25. 4. 2017 minęła 9. rocznica
zgonu

śp. ANNY MIZIOWEJ
z Nydku

zaś 24. 5. 2017 mija 4. rocznica śmierci
Jej Męża

śp. JÓZEFA MIZI

O modlitwę i chwilę wspomnień prosi córka z rodziną.

GL-286

NEKROLOGI



*Nie bądźcie smutni, odeszłam
do radości Pana mego*

Z głębokim żalem zawiadamiamy krewnych, przyjaciół
i znajomych, że dnia 22. 5. 2017 zmarła w wieku 90 lat
nasza Najukochańsza Mamusia, Teściowa, Babcia, Pra-
babcia, Szwagierka i Ciocia.

śp. HELENA HESSOWA

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w piątek, 28. 5. 2017 o godz. 13.00
z kościoła katolickiego w Alejach w Czeskim Cieszynie.
Zasmucona rodzina.

GL-299



*Pan powołał sługę swego
do wiecznej radości,
Przyjaciela wziął szczerego
ku naszej żałości...*

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich
krewnych, przyjaciół i znajomych, że zmarł w wieku 65
lat Nasz Ukochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Brat,
Wujek, Szwagier, Kuzyn

śp. KAZIMIERZ „RAFAŁ” MRÓZEK
zamieszkały w Jabłonkowie, Rynek Mariacki nr 6

Pogrzeb drogiego zmarłego odbędzie się w piątek 26. 5. 2017
o godz. 9.00 w kościele parafialnym w Jabłonkowie.

GL 300

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego

Śp. KAZIMIERZA MRÓZKA
z Jabłonkowa

składa Zarząd Miejsowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświa-
towego w Jabłonkowie.

GL 302

PODZIĘKOWANIA

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim krewnym, znajomym
i sąsiadom za wyrazy współczucia, wieńce i kwiaty oraz udział w pogrzebie

śp. HILDY JURSOWEJ

Za dostojne przeprowadzenie obrzędu pogrzebowego dziękujemy pasto-
rowi Mgr. Martinowi Piętakowi Th.D., za oprawę muzyczną pani dyrek-
tor R. Wdówce oraz panu A. Symankowi.

W smutku pogrążona rodzina.

GL-294

CO W TEATRZE

SCENA BAJKA – CZ. CIESZYN: O liném Honzovi (25, 26, godz. 10.00);
SCENA CZESKA – KARWINA: Ferda Mravenec (25, godz. 10.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Dzie-
ciak rządzi (25, 26, godz. 16.00);
Randki w ciemno (25, 26, godz. 17.30); Piraci z Karaibów: Zemsta Salazara (25, 26, godz. 19.00); Kong: Wyspa Czaszek (25, 26, godz. 20.00);
KARWINA – Centrum: Piraci z Karaibów: Zemsta Salazara (25, godz.

17.00; 26, godz. 17.00, 20.00); Obcy: Przymierze (25, godz. 20.00); **KARWINA – Ex:** Rus and Bone (26, godz. 19.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Pi-raci z Karaibów: Zemsta Salazara (25, 26, godz. 17.30); Piękna i Bestia (25, 26, godz. 20.00); **JABŁONKÓW:** Jutro będziemy szczęśliwi (26, godz. 18.00); **BYSTRZYCA:** Po burzy (26, godz. 19.30); **CZ. CIESZYN – Cen-tral:** Piraci z Karaibów: Zemsta Sala-zara (25, 26, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Dudi: Cała naprzód (25, godz. 15.30); Strażnicy Galaktyki 2 (25, godz. 17.15); Piraci z Karaibów: Zemsta Salazara (26, godz. 16.30, 19.30).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regional-ne od godz. 6.00; powtórka na ante-nie ČT2, niedziela od godz. 19.20.
POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzy-niec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

BYSTRZYCA – Dyrekcja oraz chó-ry szkolne „Wiolinki” i „Crescendo” zapraszają na XIX Koncert Majowy pt. „Możesz wszystko” w piątek 26. 5. o godz. 17.00 do sali gimnastycznej czeskiej podstawówki.
CZ. CIESZYN – MK PZKO Cz. Cieszyn-Osiedle zaprasza swoich członków i sympatyków na trady-cyjną jajechnię. Spotykamy się w piątek 26. 5. o godz. 17.00 w ogro-dzie szkoły im. Albrechta przy ul. Frydeckiej. Uczestników prosimy o dostarczenie 3 jajek na osobę.
CZ. CIESZYN – Coexistentia-Wspólnota zaprasza delegatów na XV Kongres, który odbędzie się w so-botę 27. 5. 2017 o godz. 11.00 w Cze-skim Cieszynie, ul. Strzelnicza 209/28 (Dziupla). Prezentacja od godz. 10.00.
JABŁONKÓW – Zarząd MK PZKO zaprasza wszystkich człon-ków na uroczystość z okazji Dnia Matki oraz na zebranie członkow-skie w niedzielę 28. 5. o godz. 16.00 do Domu PZKO. W programie wy-stęp dzieci z przedszkola.
ŁOMNA DOLNA – MK PZKO zaprasza 28. 5. o godz. 15.30 na wal-ne zebranie połączone ze smażeniem jajeczniczy do świetlicy Koła.
SKRZECZOŃ – MK PZKO zapra-sza na tradycyjne smażenie jajeczniczy i VII mistrzostwa Koła w strzałkach, które przebiegną w sobotę 27. 5. o godz. 16.00 w ogrodzie obok Domu PZKO. Do dyspozycji będą również znaczki członkowskie na 2017 rok.
SIBICA – Grono nauczycielskie, dzieci i rodzice PSP zapraszają na festyn ogrodowy pt. „Bez pracy nie ma kołaczy” w sobotę 27. 5. o godz. 14.30 do ogrodu Ośrodka Kultury w Żukowie Dolnym. W programie: występ dzieci szkolnych i przed-szkolnych, liczne atrakcje dla dzieci, przysmaki z domowej kuchni.
SUCHA GÓRNA – MK PZKO informuje, że odjazd na wyciecz-kę do Opola i Raciborza nastąpi w środę 31. 5. o godz. 6.00 od Domu PZKO. Należy zabrać z sobą dowód osobisty, ubezpieczenie zdrowotne i złote. Nr tel. kont. 605 587 986.
STONAWA – Klub Kobiet MK PZKO zaprasza na spotkanie w po-niedziałek 29. 5. o godz. 16.00 w sal-ce koła. Potrzebne nożyce i klej.
MOSTYk. JABŁONKOWA – Macierz Szkolna PSP i Przedszkola w Mostach koło Jabłonkowa zaprasza na tradycyjny Festyn Ogrodowy, któ-ry odbędzie się w sobotę 27. 5. o godz. 15.30 w ogrodzie koło Domu PZKO.
CZ. CIESZYN – Filia Bibliote-ki Miejskiej przy ul. Havlíčka oraz MUR zapraszają na zwiedzanie wy-stawy „Ślązakowcy. Powstanie, rozwój i zmierzch ruchu koźdoniowskiego” w Książnicy Cieszyńskiej. Spotka-my się w środę 31 maja o godz. 15.45 koło Avionu przy ul. Głównej albo o

godz. 16 w siedzibie Książnicy przy ul. Menniczej 46. Po wystawie opro-wadzi nas mgr Wojciech Świąs.
OLBRACHCICE – Zarząd Miejs-cowego Koła PZKO Olbrachcice serdecznie zaprasza na smażenie jajeczniczy, które odbędzie się we wtorek 30. 5. o godz. 17.00 w Domu PZKO. Prosimy o przyniesienie ze sobą 2 jajek i 20 kč.
PIOTROWICE – MK PZKO Piotrowice zaprasza swoich człon-ków i sympatyków na „Dzień Matki i Dzień Dziecka” 28 5. o godz. 15.15 do Domu PZKO w Piotrowicach.
WYSTAWY
JABŁONKÓW, budynek JACKI, Rynek Mariacki 1: do 31. 5. wysta-wa fotografii Józsefa Homoga i Ilony Thót Homoga.
KARWINA, MIEJSKI DOM KUL-TURY: do 28. 6. wystawa Veroniki Zvonečkové pt. „Nie tylko dla dzieci”. Czynna: po, śr, pt w godz. 9.00-15.00; wt, czt w godz. 9.00-19.00.
MUZEUM HUTY TRZYNIEC-KIEJ i MIASTA TRZYNIEC, Frydecka 387, Trzyniec: do 25. 6. wystawa pt. „Edukacja i szkolnictwo w Hucie Trzynieckiej 1907-2017”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.
▲ do 25. 6. wystawa Ivany Dursti-novej pt. „Každy ma swego anioła”. Czynna: wt- pt: w godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.
▲ **Mała Sala Wystaw:** do 25. 6. wy-stawa pt. „Jako vejce vejci”. Czynna: wt-pt godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.
MUZEUM ZIEMI CIESZYŃ-SKIEJ, SALA WYSTAW w Ha-wierzowie, Pavlovova 583/2: stała ekspozycja pt. „Zanim powstało miasto”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.
▲ **SALA WYSTAW w Jabłonko-wie, Rynek Mariacki 14:** do 24. 9. wystawa pt. „Słodka pokusa”; stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłon-kowa i okolicy”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.
▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10/8:** do 31. 8. wystawa pt. „O założeniu Frysztatu”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.
▲ **SALA WYSTAW w Pietwałdzie, K Muzeu 89:** do 16. 7. wystawa pt. „Mnichów, okupacja, wyzwolenie”; sta-ła ekspozycja pt. „Zaczarowany świat tramwajów”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLŻĄ

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, ul. Mennicza 46, Cieszyn: do 3. 6. wystawa pt. „Ślązakowcy. Powstanie, rozwój i zmierzch ruchu koźdo-niowskiego”. Czynna wt-pt: godz. 8.00-18.00; so: godz. 9.00-15.00.
MUZEUM DRUKARSTWA, Ga-leria „Przystanek Grafika”, Głębo-ka 50, Cieszyn: do 13. 6. wystawa pt. „Wikingowie nad Olżą – ekslibrisy Torill Elisabeth Larsen”. Czynna: wt-pt: w godz. 10.00-17.00.

TRADYCYJNIE W STROJU

W niedzielę na Rynku w Cieszynie ożyje tradycja regionalna. Koło nr 6 Macierzy Ziemi Cieszyńskiej orga-nizuje XII Dzień Tradycji i Stroju Regionalnego.
Impreza rozpocznie się w samo południe mszą świętą w kościele pw. św. Marii Magdaleny z udziałem ka-peli góralskiej „Wałasi” Zbigniewa Wałacha z Istebnej, która o godz. 14.00 zainauguruje również program na Rynku. Po niej zagrają dwie ko-lejne kapele góralskie „Nowina” z Jabłonkowa i „Posłóchej” z Istebnej, a także wystąpią zespół regional-ny „Istebna” oraz czeskokcieszyńskie ZPiT „Slezan” i „Slezanek”. Swój program zaprezentują ponadto dzie-ci z cieszyńskich przedszkoli oraz zostaną ogłoszone wyniki konkur-su fotograficznego „Dziecięcy świat folkloru”. (sch)

KALKULATOR PALIWOWY

Ceny paliw na stacjach z dnia 24. 5. 2017

Bielsko-Biała, CH Auchan	
E95	4,42 zł
ON	4,12 zł
LPG	1,90 zł
Cieszyn, Statoil	
E95	4,39 zł
ON	4,19 zł
LPG	1,98 zł
Cieszyn, Shell	
E95	4,37 zł
ON	4,17 zł
Zebrzydowice, Orlen	
E95	4,42 zł
ON	4,21 zł
Czeski Cieszyn, Shell	
E95	30,50 kc
ON	29,60 kc (wik)

KALKULATOR WALUTOWY

Kursy walut w kantorach z dnia 24. 5. 2017

Cieszyn, ul. Zamkowa		
	kupno	sprzedaż
CZK	0,155	0,160
EUR	4,170	4,230
USD	3,720	3,830
Bielsko-Biała, CH Auchan		
	kupno	sprzedaż
CZK	0,155	0,160
EUR	4,150	4,250
USD	3,710	3,810
Czeski Cieszyn, dworzec		
	kupno	sprzedaż
PLN	6,260	6,400
EUR	26,200	26,800
USD	23,500	24,400
Trzyniec, Albert		
	kupno	sprzedaż
PLN	6,260	6,420
EUR	26,300	26,800
USD	23,500	24,200
(wik)		

„Głos Ludu” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

 **MINISTERSTVO KULTURY**

 **SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

 **Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie**

 **STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”**

KAREL KULA, PREZES MORAWSKO-ŚLĄSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ:

Trudno przewidzieć bieg wydarzeń

Jest szefem drugoligowego FK Fotbal Trzinec, a zarazem też prezesem Morawsko-Śląskiego Związku Piłki Nożnej. Karel Kula, były znakomity piłkarz Banika Ostrawa, bohater piosenki „Fotbal” Jaromíra Nohavicy, w rozmowie z „Głosem Ludu” przyjrzał się m.in. aktualnym problemom nurtującym czeski futbol na kanwie afery dotacyjnej z udziałem prezesa czeskiego związku (FAČR) Miroslava Pelty.

Wczoraj (po zamknięciu numeru) w Brnie spotkała się grupa robocza z ramienia Morawsko-Śląskiego Związku Piłki Nożnej, by ustalić strategię na wybory nowego szefa czeskiego futbolu. Kandydaci na fotel prezesa zostali wyłonieni już w połowie maja – w szranki staną Petr Fousek (były sekretarz generalny FAČR), Libor Duba (prezes firmy Ondrášovka) i Martin Malík (szef firmy marketingowej STES). O tym, kto zastąpi przebywającego w areszcie śledczym Miroslava Pelty, zadecyduje gremium piłkarskie 2 czerwca w Pradze. Przypomnijmy, szef czeskiego futbolu został na początku maja zatrzymany przez policję na wniosek prokuratury prowadzącej śledztwo ws. przyznawania i rozliczeń dotacji przez Ministerstwo Szkolnictwa, Młodzieży i Sportu. Wspólnie z Peltą do aresztu trafiła też bliska współpracowniczka minister szkolnictwa, Simona Kratochvílová.

Rozumiem, że nie chce pan zdradzać dokładnej strategii na czerwcowe wybory nowego prezesa czeskiego związku piłki nożnej, ale interesuje mnie przynajmniej stanowisko wojewódzkiego związku dotyczące afery dotacyjnej z udziałem prezesa Miroslava Pelty.

Na pewno wydarzenia z ostatnich tygodni negatywnie rzutują na cały czeski futbol. Zależy nam na szybkiej poprawie tego wizerunku, ale zdaję sobie sprawę z tego, że to może być bieg na długi dystans. Nikt, oprócz organów ścigania, nie zna wszystkich niuansów. Trudno więc na chwilę obecną przewidzieć bieg wydarzeń. Chciałbym wierzyć, że zarzuty w sprawie malwersacji finansowych nie zatoczą szerszego kręgu. Ten temat nie zdominuje jednak naszego spotkania roboczego w Brnie, bo wszelkie informacje dotyczące śledztwa czerpiemy z prasy i nie potrafimy wybiegać w przyszłość. Przed nami wybory do

władz FAČR, poznaliśmy oficjalnych kandydatów, którzy zaprezentują się nam właśnie na spotkaniu w Brnie (wczoraj – przyp. autora) i zastanowimy się nad strategią wyborczą. Z mojej strony mogę tylko dodać, że rozważam walkę o fotel wiceprezesa FAČR albo członka organu wykonawczego FAČR. Z jednej opcji będę musiał zrezygnować i chciałbym to wszystko przedyskutować na spokojnie w gronie najbliższych współpracowników.

Kluby, które nie posiadają mocnych sponsorów strategicznych, obawiają się problemów finansowych wynikających z prostego faktu, że po aferze dotacyjnej czeski światek piłkarski już nigdy nie będzie taki sam. Jaką receptę na te problemy mają władze morawsko-śląskiego związku zrzeszającego kluby od pierwszej ligi aż po okręgowki?

W pierwszym rządzie chciałbym zaapelować do klubów, żeby uzbroili się w cierpliwość i nie wpadali w przesadną panikę. Trzymamy rękę na pulsie, jesteśmy w kontakcie z sekretariatem FAČR, który na bieżąco otrzymuje nowe informacje z ministerstwa szkolnictwa i sportu i mam nadzieję, że patowa sytuacja ulegnie poprawie. Światło w tunelu zresztą już zaświeciło, bo przedstawiciele ministerstwa priorytetowo chcą wspierać projekty skierowane do najmłodszych piłkarzy. Wierzę, że uda się pozytywnie rozwiązać sprawę również w przypadku dotacji trafiających do seniorskiego futbolu. Zresztą nie tylko futbol boryka się z sytuacją awaryjną, dotacje wstrzymano bowiem również dla innych podmiotów sportowych w naszym kraju. Mogę zdradzić, że piłkarskie kluby z okręgówek zwróciły się już do nas z prośbą o pomoc i te prośby zostały pozytywnie rozpatrzone. Dysponujemy rezerwowymi środkami, na pewno nie działamy jak to się mówi od wypłaty do wypłaty.



Karel Kula

Większość klubów z Moraw i Śląska z zadowoleniem skwitowała fakt, że swoją kandydaturę na prezesa FAČR w ostatniej chwili wycofał wiceprezes związku, kontrowersyjny Roman Berbr...

Roman Berbr podjął taką, a nie inną decyzję. Uważam, że słuszną, bo nie chciał po prostu dolewać oliwy do ognia. Wiedział, że w sytuacji, kiedy w areszcie śledczym przebywa dotychczasowy prezes związku, Miroslav Pelta, potrzebni są zupełnie inni kandydaci do nowych władz. Roman Berbr został bohaterem wielu niepoprawnych artykułów w prasie, ale nie mnie oceniać jego postępowania. Na pewno jego decyzja o wycofaniu swojej kandydatury zadowoliła krytyków, którzy obawiali się kontynuacji dotychczasowej linii rządzenia związkiem.

Przejdźmy na bardziej optymistyczne podwórko. Drugoligowy Trzinec pod wodzą trenera Jiřego Nečka złapał w wiosennym sezonie wiatr w żagle i w ostatniej kolejce sezonu stanął przed szansą walki o ósmą lokatę w tabeli. Czy to oznacza, że Neček zasłużył na przedłużeniu kontraktu na Lešnej?

Jeśli nie dojdzie do nieoczekiwanego zwrotu akcji, to Neček poprowadzi piłkarzy również w następnym sezonie. Miał wprowadzić kilka ofert z pierwszej ligi, ale chce zostać w Trzyncu. Dla mnie to duża satysfakcja, bo wiedziałem, że w tym trenerze tkwi spory potencjał. Neček, który wrócił do Trzyncu z Piasta Gliwice, nie bał się podjęcia wielu męskich decyzji. Zmienił taktykę gry, zmienił ustawienie zespołu, a przede wszystkim nastawienie mentalne drużyny. Zawodnicy uwierzyli, że stać ich na równorzędną walkę z każdym przeciwnikiem. W rewanżowej rundzie, biorąc pod uwagę mecze z faworytami, przegraliśmy tylko z prowadzącym Ołomuńcem i Opawą, która nadal walczy o awans do pierwszej ligi. To chyba świetny wynik, jakby nie było skromnej drużyny bez gwiazd.

Zahaczył pan o Opawę, która wciąż nie rezygnuje z awansu do najwyższej klasy rozgrywek. Pan jednak z pewnością trzyma kciuki za Banik Ostrawa, w barwach którego spędził pan piękne piłkarskie chwile w karierze...

Jak najbardziej. Życzę Baniko-

wi, żeby wywalczył w najbliższy weekend upragniony awans, a dokładnie to powrót do pierwszej ligi. Wierzę, że Banik w domowym meczu ze Znojmem wywalczy się z roli faworyta i postawi kropkę nad „i”. A co do Opawy, to czapki z głów przed tym zespołem. Opawa przed sezonem nie była pasowana do roli faworyta, ale jak widać, prognozy nie zawsze się sprawdzają. Ta drużyna zaskoczyła pozytywnie wielu ekspertów piłkarskich.

W połowie czerwca w Polsce startują piłkarskie mistrzostwa Europy do lat 21. Część meczów odbędzie się również w Tychach, 40 minut samochodem z Czeskiego Cieszyna. Czy czempionat w Polsce obejrzy pan na żywo z trybun?

Tak, szykuję się do Tychów, a także na inne stadiony w ramach turnieju. To niejako mój obowiązek, bo w tym zawodzie trzeba być na bieżąco z trendami obowiązującymi w futbolu, w szczególności w piłce młodzieżowej. Generacja zawodników do lat 21 to przyszłość wszystkich seniorskich drużyn narodowych. Oczywiście będę trzymał kciuki za reprezentację RC, ale będę też kibicował waszej, polskiej drużynie. Progresja w polskim futbolu robi wrażenie. Wydaje mi się, że to też po części zasługa obecnego prezesa związku, Zbigniewa Bońka. Nie ukrywam, że marzy mi się podobny scenariusz w Czechach, czyli ceniony, były znakomity piłkarz w roli prezesa czeskiego związku. Mam już wytypowanego jednego ewentualnego kandydata, Pavla Nedvěda. Sęk w tym, że Pavel związany jest obecnie z Juventusem Turyn, w którym to awansował w drabinie aż na fotel wiceprezesa klubu. Z taką piękną karierą nie wiem, czy będzie chciał wrócić na nasze podwórko.

Rozmawiał:
JANUSZ BITTMAR

Mistrzostwa w Skrzeczoni: najlepszy Zbyszek Letocha

Z udziałem pezetkaowców z Orłowej-Lutyni, Orłowej-Poręby i zawodników gospodarzy odbyły się w sobotę 20 maja już 37. mistrzostwa Miejscowego Koła PZKO w Boguminie-Skrzeczoni w tenisie stołowym.

W miejscowym Domu PZKO rozgrywki przebiegły w kategorii kobiet i mężczyzn, przy czym do dyspozycji zawodników były przygotowane dwa stoły. W kategorii pań pierwsze dwa miejsca przypadły reprezentantom MK PZKO Orłowa-Lutynia w kolejności Urszula Odstrčil i Maria Stec, natomiast trzecie miejsce zajęła Renata Pociorek, a na czwartym uplasowała się Justyna Gałuszka – obie ze Skrzeczonia.

W kategorii mężczyzn siedem zwycięstw bez porażki zaliczył Zbyszek Letocha z Orłowej-Lutyni, zdobywając w ten sposób już swój siódmy tytuł mistrza skrzeczonińskiego Koła. Po zaciętych wyrównanych pojedynkach następna trójka zawodników zaliczyła po dwie porażki.

Ostatecznie na drugim miejscu uplasował się Dušan Kokoška ze Skrzeczonia, trzecią lokatę zdobył Stanisław Monczka z Orłowej-Poręby, a czwarte miejsce zajął reprezentant gospodarzy Tadeusz Guziur, przy czym o kolejności zadecydował lepszy stosunek setów.

Szczególne słowa podziękowania należą się referentowi sportowemu Tomaszowi Szelidze za ofiarne załatwienie spraw związanych z organizacją mistrzostw z małą piłeczką, który również na zakończenie sportowych zmagania z ramienia zarządu skrzeczonińskiego Koła przekazał najlepszym tenisistom stołowym dyplomy i nagrody rzeczowe.

(D. G.)

Podium w kategorii mężczyzn. Stoją od lewej: Dušan Kokoška (Skrzeżon), Zbyszek Letocha (Orłowa-Lutynia) i Stanisław Monczka (Orłowa-Poręba).



Fot. TADEUSZ GUZIUR